

ARTYKUŁY

KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym

PL ISSN 1643-8191, t. 23 (4)/2012, s. 25–34

Stanisław A. Sroka

(Kraków)

Korespondencja Krakowa z miastami Górnych Węgier w średniowieczu



Marcin Starzyński we wstępie do wznowionych w jednym tomie, klasycznych już rozpraw Stanisława Kutrzeby o finansach i handlu średniowiecznego Krakowa pisał:

lektura dokumentów koszyckich uświadomiła Kutrzebie, że korespondencja miejska jest jednym z najcenniejszych źródeł do poznania stosunków handlowych. W niej bowiem znajdował odbicie ich codzienny obraz, kłopoty kupców z transportem towarów, nieuczciwymi kontrahentami itp.¹

Zaginienie średniowiecznej korespondencji przychodzącej do władz miasta Krakowa, jak również ksiąg korespondencji wychodzącej powoduje, że listów krakowskich rajców i ławników trzeba szukać w archiwach innych miast polskich, jak też w archiwach obcych. Wdzięcznym polem tych poszukiwań są archiwa byłego Królestwa Węgierskiego, z uwagi na bardzo prężną wymianę handlową między dawną stolicą Królestwa Polskiego z miastami węgierskimi. Oczywiście, stan zachowania archiwów tych miast jest różny.

¹ M. Starzyński, *Średniowieczny Kraków w badaniach Stanisławy Kutrzeby*, [w:] S. Kutrzeba, *Finanse i handel średniowiecznego Krakowa*, Kraków 2009, s. XXX.

Niewątpliwie najlepiej prezentuje się archiwum w Bardiowie, które dotrwało do naszych czasów – mimo różnych zawirowań dziejowych – w stanie doskonałym². W archiwum tym, wśród licznej korespondencji miast małopolskich z radą miasta Bardiowa, udało się odszukać 21 listów napisanych przez radę i ławę miejską krakowską do władz tego miasta³. Jako datę graniczną przyjmuję w obecnych rozważaniach 1500 rok. Listy te zostały już opublikowane przeze mnie (wraz z Wojciechem Krawczukiem) w „Roczniku Krakowskim” w 2005 r.

Bogate w miejską korespondencję jest również archiwum w Koszycach. Już w 1902 r. okazał się zbiór aktów odnoszących się do stosunków handlowych Polski z Węgrami opublikował Stanisław Kutrzeba⁴. Było to możliwe dzięki pomocy archiwariusza koszyckiego Ludwika Kemény’ego, który stosowne dokumenty i listy (w liczbie ponad stu) przesłał polskiemu historykowi do Krakowa (dodajmy, że za zgodą rady miasta). Wspominam o tym tutaj dlatego, aby uświadomić, jaka zmiana nastąpiła w ciągu jednego wieku w odniesieniu do dostępu zawodowego historyka do aktów średniowiecznych. Jeszcze dwa lata temu (2010) w archiwum koszyckim, które jest archiwum miejskim i nie podlega, jak większość archiwów słowackich, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, niemożliwe było skorzystanie z jakichkolwiek materiałów średniowiecznych (do 1526 roku) z uwagi na literalne przestrzeganie przez tamtejszego dyrektora obowiązującej ustawy. Na szczęście dla badaczy dziejów Koszyc i zarazem – biorąc pod uwagę znaczenie tego miasta w średniowieczu – dla badaczy zajmujących się dziejami Europy Środkowej, archiwiści węgierscy na wiosnę 2011 r. umieścili na stronach internetowych Węgierskiego Archiwum Krajowego w Budapeszcie cały średniowieczny zasób archiwalny, zarówno archiwum budapesztańskiego, jak i zbiór fotografii dokumentów, których oryginały znajdują się w archiwach poza Budapesztem lub poza granicami współczesnych Węgier⁵. W ten sposób historyk ma obecnie do dyspo-

² S. A. Sroka, *Średniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską*, Kraków 2010, s. 11–12.

³ *Dokumenty i listy miasta Krakowa z drugiej połowy XV wieku z archiwum Bardiowie*, wyd. W. Krawczuk, S. A. Sroka, „Rocznik Krakowski” 2005, R. 71, s. 55–65.

⁴ *Akta odnoszące się do stosunków handlowych Polski z Węgrami głównie z archiwum koszyckiego z lat 1354–1505*, wyd. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. IX, Kraków 1902.

⁵ Zbiór jest dostępny na stronie www.mol.gov.hu. Podobny projekt, ale ograniczony do archiwów słowackich, rozpoczęto w Archiwum Narodowym w Bratysławie. W niedługim czasie zostanie udostępniony internetowy zasób średniowiecznych dokumentów znajdujących się w archiwach słowackich. W roku 2010 zeskanowano wszystkie dokumenty średniowieczne i obecnie trwają prace nad uruchomieniem strony internetowej z tym zasobem. Na temat zbioru fotografii

zycji fotografie prawie 200 000 dokumentów i listów średniowiecznych proveniencji węgierskiej. Jest wśród nich cały zasób średniowieczny archiwum koszyckiego. W archiwum tym znajduje się 12 listów władz miasta Krakowa skierowanych do Koszyc. Listy te zostały też, podobnie jak bardiowskie, opublikowane – w większości przez Stanisława Kutrzebę we wspomnianym zbioru. Parę pojedynczych listów pominiętych przez tego wydawcę znalazło się w przygotowanym przeze mnie pierwszym tomie *Dokumentów polskich z archiwów dawnego Królestwa Węgier*⁶. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że zbiór aktów opracowanych przez Kutrzebę zawiera nie tylko listy rajców krakowskich, ale w dużej mierze listy miasta Koszyc oraz pojedyncze listy mieszczan krakowskich i przedstawicieli szlachty. Zatem w omówionych dwóch zbiorach archiwalnych, w Bardiowie i Koszycach, zachowały się w sumie 33 listy miasta Krakowa. Pozostałe archiwa znajdujące się na obszarze tzw. Górnych Węgier (przede wszystkim archiwum w Popradzie-Spiskiej Sobocie przechowujące archiwum miasta Kieżmarku, a także archiwa w: Preszowie, Spiskiej Nowej Wsi, Starej Lubowli), mimo że dysponują zachowanym zbiorem korespondencji miejskiej (jednakże w mniejszej skali w porównaniu do Bardiowa i Koszyc), nie przechowały listów otrzymanych od władz miasta Krakowa. Zapewne sporo korespondencji krakowskiej było w archiwum miasta Lewoczy, w średniowieczu bowiem stolicę Spisza łączyły z Krakowem wielorakie związki⁷. Niestety, archiwum to spłonęło podczas wielkiego pożaru miasta w 1550 r. Z zachowanych resztek tego archiwum widać jednakże ściśle więzy, jakie istniały pomiędzy tymi miastami. Dla przykładu podam, że zachowany statut cechowy z 1492 r. został spisany przez Jana Althoro z Krakowa, ówczesnego pisarza miejskiego w Lewoczy⁸.

Cała korespondencja miasta Krakowa zachowana w archiwach Górnych Węgier dotyczy spraw handlowych i z tego powodu może wydawać się monotonna i jednostronna. Niemniej jednak obrazuje ona życie codzienne ówczesnych mieszkańców miast po dwóch stronach polsko-węgierskiej granicy. Pogranicze to było wyjątkowo niespokojne, a szczęśliwa wyprawa kupca jedne-

Węgierskiego Archiwum Krajowego w Budapeszcie pisał I. Borsa, *Die Fotosammlungen von Dokumenten zur ungarischen Geschichte bis 1526 im Nationalarchiv Budapest*, [in:] *Fotografische Sammlungen mittelalterlicher Urkunden in Europa*, hrsg. v. P. Rück, Sigmaringen 1989, s. 95–105.

⁶ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, wyd. S. A. Sroka, t. 1, Kraków 1998.

⁷ *Historia Scepusii*, vol. 1, ed. M. Homza, S. A. Sroka, Kraków 2010, passim.

⁸ Štátny archív v Levoči, pobočka Levoča, dokumenty miasta Lewoczy, A-34.

go z pogranicznych miasteczek do Bardiowa czy Koszyc lub z powrotem należała do rzadkości. Dlatego też wiele listów miasta Krakowa stanowią prośby o zwrot skradzionych towarów i zadośćuczynienie kupcom, którzy ponieśli szkody. Szkody te powodowała nie tylko rzesza grasantów pogranicznych, ale były też wynikiem przestępstw dokonywanych przez państwowych urzędników, w tym wypadku poborców cła zwanego tricesimą. Ludzie ci, określane w źródłach mianem *tricesimatores*, byli często uosobieniem zła i stanowili dla kupców krakowskich udających się na Węgry pierwszą, czasami trudną do pokonania, przeszkodę. Podatek zwany tricesima został wprowadzony na Węgrzech za panowania króla Andrzeja II, ale dopiero w XIV i XV w. nabral odpowiedniego znaczenia⁹. Pobór tricesimy uporządkował Zygmunt Luksemburski w I dekrete dla miast węgierskich z 1405 roku. Artykuł XVII. tego rozporządzenia postanawiał, że tricesimę, czyli 1/30 wartości towaru (3,33%), należy uiszczać zarówno od towarów wwożonych, jak i wywożonych z Królestwa Węgier¹⁰. Niemniej, po śmierci Luksemburga, w nowej sytuacji politycznej, wymiar tricesimy uległ podwyższeniu do 5%, zatem tricesima zamieniła się w praktyce w *vigesimę*, czyli 1/20 wartość danego towaru podlegającego ocłeniu¹¹. W 1472 r. rada miasta Krakowa skierowała list do swoich odpowiedników w Bardiowie z prośbą o zwrot mieszczaninowi krakowskiemu Andrzejowi Igiełce 4 beczek wina, które wiozł z Węgier i które zostały skonfiskowane w Bardiowie¹². W jego sprawie interweniował także u władz miasta Bardiowa Jakub z Dębna, ówczesny kanclerz Królestwa i starosta krakowski¹³. Podobną przygodę przeżył u schyłku 1483 r. Mikołaj Kyszwater, mieszczanin krakowski. Kupił w Bardiowie beczkę wina, ale nie dowiózł jej zbyt daleko, bo już w Koszycach został uwieczony. Wstawiła się za nim na początku 1484 r. u rajców bar-

⁹ P. Zs. Pách, *A harmincadvám eredete*, Budapest 1990, passim; idem, *A harmincadvám az Anjou-korban és a 14.–15. század fordulóján*, „Történelmi Szemle” 1999, Évf. 41, s. 231–236. Zob. też K. Mollay, *A soproniak harmincadvámja 1383–1542*, [w:] *Házi Jenő Emlékkönyv. Emlékkönyv Házi Jenő Sopron város főlevéltárosa születésének 100. évfordulója tiszteletére*, red. P. Dominkovits, É. Turbulu, Sopron 1993, s. 129–133.

¹⁰ *Decreta regni Hungariae. Gesetze und Verordnungen Ungarns 1301–1457*, ed. F. Döry, G. Bónis, V. Bácskai, Budapest 1976, s. 205–206.

¹¹ Świadczy o tym dosadnie list legata papieskiego Hieronima Lando, arcybiskupa Krety, który w 1462 r. przybył na dwór węgierski Macieja Korwina. Zob. P. Zs. Pách, *Hogyan lett a harmincadvámból huszad? (1436–1457)*, „Történelmi Szemle” 1995, Évf. 37, s. 257, przyp. 3.

¹² *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 10.

¹³ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 2, Kraków 2000, nr 250.

diowskich rada miasta Krakowa¹⁴. Interwencji krakowskich rajców wymagała również sprawa zakupu srebra w Bardiowie przez mieszkankę krakowską Magdalenę Morsztynową w 1459 r. Morsztynowa poskarżyła się rajcom, że zakupione w Bardiowie srebro sprzedała następnie innym kupcom, którzy jednak zostali wraz z przywiezionym ładunkiem uwięzieni we Wrocławiu. Z tego powodu zapewne nie uregulowała należności za zakupiony towar i miała problemy w Bardiowie. Rada miasta Krakowa dwukrotnie pisała do rajców bardziowskich w jej sprawie¹⁵.

Nie wiemy, jaka była skuteczność tych interwencji. Zachowało się bowiem mało świadectw źródłowych, które potwierdzałyby skuteczność listów wysyłanych przez rajców krakowskich. Nie oznacza to jednak, że listy te nie odgrywały żadnej roli i były przez rajców miast węgierskich lekceważone. Skutecznej interwencji rajców krakowskich u władz miasta Bardiowa dowodzą m.in. listy z 1459 r. w sprawie uwolnienia zatrzymanego w Bardiowie rusznikarza Henzla oraz z 1474 r. w sprawie krakowskiego poborcy ceł Mikołaja Creydelera, któremu skonfiskowano w Bardiowie towar¹⁶.

W połowie XV w. intensywna korespondencja pomiędzy władzami miasta Krakowa a rajcami Koszyc dotyczyła sprawy kupca Jana Kyszwatera (Botenwaldera). Był on wprawdzie mieszczaninem krakowskim, który później osiadł w Preszowie. W 1452 roku, wioząc spory towar do Koszyc, nie uiszczył, zdaniem koszzyckich celników, należnego cła od tego towaru, czyli tricesimy. W efekcie jeden z celników, o imieniu Pongracz, zarekwirował mu cały więziony towar o wartości 300 florenów¹⁷. Był to początek kilkuletniego sporu pomiędzy Kyszwaterem a Koszycami, w który to spór zaangażowali się nie tylko rajcy krakowscy, ale też przedstawiciele ówczesnego możnowładztwa z Janem Melsztyńskim na czele. O sporze byli informowani zarówno król Kazimierz Jagiellończyk, jak i biskup krakowski kardynał Zbigniew Oleśnicki. Wprawdzie, w maju 1452 r., rajcy krakowscy prosili rajców w Koszycach, by ci pomogli Kyszwaterowi w uzyskaniu sprawiedliwości. Było to standardowe sformułowanie występujące w korespondencji pomiędzy pogranicznymi miastami w odniesieniu do różnego rodzaju nadużyć występujących we wzajemnych kontaktach handlowych. Z tego listu nie dowiadujemy się jeszcze,

¹⁴ *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 17; S. A. Sroka, *Średniowieczny Bardiów...*, s. 124.

¹⁵ *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 4–5.

¹⁶ *Ibidem*, nr 6, 7, 11.

¹⁷ *Akta odnoszące się do stosunków handlowych...*, nr 26.

jaką szkodę poniósł kupiec krakowski¹⁸. Bardzo intensywna korespondencja w sprawie Kyszwatera miała miejsce pomiędzy styczniem a kwietniem 1453 r. W styczniu Jan Melsztyński, który przygarnął okradzionego krakowskiego kupca i zaliczył do swoich *familares*, pisał do Koszyc domagając się zwrotu zarekwirowanego towaru¹⁹. W marcu tego roku w interesie Kyszwatera interweniował w Koszycach także Jan z Czyżowa, kasztelan i starosta krakowski²⁰. Pomiędzy styczniem a marcem 1453 r. rajcy koszycy w listach skierowanych do Krakowa i do Jana Melsztyńskiego objaśnili tzw. sprawę Kyszwatera, wychodząc z założenia, że zarówno mentor krakowskiego kupca (Melsztyński), jak i rajcy krakowscy znają jedynie wersję wypadków przedstawionych przez pokrzywdzonego. Z listu wynika, że Kyszwater nie uiścił cła i w efekcie wspomniany już poborca tricesimy Pongracz zarekwirował mu przywieziony towar. Rajcy proponują w wybranym przez Kyszwatera terminie odbyć sąd przed obliczem Mikołaja Brczała, który był przełożonym królewskich poborców cła, czyli owych tricesimatorów²¹. Na list rajców koszyckich cierpko odpowiedział Melsztyński. Z jego listu dowiadujemy się, że w sprawę został zaangażowany majestat królewski i w imieniu władcy do owego Brczała został posłany Mikołaj Chrzęstowski. Sam Melsztyński zagroził Koszyczanom, że jeśli towary kupca krakowskiego nie zostaną oddane, to wówczas zostaną zarekwirowane także dobra kupców koszyckich²². W obliczu tego zagrożenia rajcy koszycy wystosowali tego samego dnia, 17 kwietnia 1453 r., obszerne listy do biskupa krakowskiego, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego i do Jana Melsztyńskiego²³. W liście do kardynała rajcy opisali całą sytuację, dodając nadto, że Kyszwater, po zaistniałym incydencie zrezygnował z prawa miejskiego w Krakowie, udał się – *more aliorum levium hominum* – na zamek w Melsztynie i wstąpił na służbę Jana Melsztyńskiego. Służąc tam, zaczął napadać na kupców koszyckich, rekwirując im towar. Rajcy koszycy jeszcze raz zaakcentowali, że spór ten, należy rozstrzygnąć przed sądem w dogodnym dla Kyszwatera terminie. W liście natomiast do Melsztyńskiego zauważyć można pojednawczy ton. Rajcy tłumaczą Melsztyńskiemu, że pierwotnie traktowali celnika Pongracza nie jako swojego współmieszkańca (*non noster coinhabi-*

¹⁸ Ibidem, nr 25.

¹⁹ Ibidem, nr 26.

²⁰ Ibidem, nr 27.

²¹ Ibidem, nr 30–31.

²² Ibidem, nr 33.

²³ Ibidem, nr 34–35.

tator), lecz jako człowieka króla (*homo regius*), co powodowało, że zarekwirowanie towaru dokonał *de mandato domini sui*. Później jednakże celnik Pongracz został uznany za współmieszkańca w momencie dokonania spornego czynu i w efekcie władze miasta Koszyc zażądały od niego złożenia stosownych wyjaśnień. Ten jednakże uparł się i chciał złożyć wyjaśnienia tylko przed swoim panem²⁴. Gdy sprawa trafiła przed oblicze sądu Mikołaja Brczala, przełożonego Pongracza, ten zwołał wszystkie strony w celu rozstrzygnięcia coraz to bardziej zawilego sporu, lecz na wyznaczony termin nie przybył Kyszwater. W dalszej części listu rajcy powtarzają sentencje użyte w liście do Oleśnickiego, zatem o napadach Kyszwatera czynionych z zamku w Melsztynie i ponownie apelują o rozwiązanie problemu przed sądem. Spór Kyszwatera z Koszycami ciągnął się jeszcze dobrych parę lat i nie wiadomo, jakim zakończyłem się wyrokiem²⁵.

Częste interwencje krakowska rada miasta czyniła u swoich odpowiedników w Bardowie w sprawach o długi. W 1454 r. rajcy krakowscy prosili o udzielenie mieszczaninowi krakowskiemu Janowi Stano pomocy w ściągnięciu należności od kupców bardziowskich²⁶. W latach 1476–1477 rada miasta Krakowa prosiła rajców bardziowskich o wsparcie swoich mieszczan Wawrzyńca Gobila i Macieja Othmana, którzy mieli wierzytelności u mieszczan z Bardowa Mikołaja Kelnera i Pawła Dresslera²⁷. Kupcy bardziowscy musieli mieć problemy z uiszczeniem należności, skoro w 1477 r. Mikołaj Kelner dał w zastaw swój dom wspomnianym kupcom krakowskim za 160 florenów²⁸. W 1483 r. rajcy poświadczili dług 80 florenów, z którymi zalegał Kasper Graser z Bardowa Janowi Bothnerowi²⁹. O pomoc rajców prosiła również Jądwiga Dresslerowa, której zalegali z płatnościami mieszczanie bardziowscy³⁰. Mieszczce tej zalegał z należnościami przede wszystkim Jakub Frater, znany kupiec, który prowadził rozległe interesy na pograniczu polsko-węgierskim³¹. W 1490 r. Frater był dłużny pewną sumę Stanisławowi Kranczowi, miesz-

²⁴ Ibidem, nr 36.

²⁵ Ibidem, nr 39–44; *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 3.

²⁶ *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 1.

²⁷ Ibidem, nr 12–13.

²⁸ Ibidem, nr 15. Zob. S. A. Sroka, *Średniowieczny Bardów...*, s. 127.

²⁹ *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 16.

³⁰ Ibidem, nr 18.

³¹ Ibidem, nr 19. Na temat Jakuba Fratera zob. mój artykuł, *Jakub Frater – przykład kupca na pograniczu polsko-węgierskim w XV wieku*, [w:] *Res gestae Meridionales et Orientales. Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński*, red. E. Bagińska, Białystok 2009, s. 171–177.

czaninowi krakowskiemu, w którego sprawie interweniował u władz miasta Bardiowa Jakub z Dębna, kasztelan i starosta krakowski³². Problemy z odzyskaniem długu mieli też kupcy krakowscy w Koszycach. W 1431 r. rajcy krakowscy prosili swoich odpowiedników w Koszycach, by ci pomogli Piotrowi Hirsbergowi z Krakowa odebrać dług od Stefana Wallrabena z Koszyc³³. Zachowały się podobne prośby skierowane do Koszyc w 1495 r., a w roku następnym rajcy krakowscy pisali do Koszyc w sprawie trębacza królewskiego, Andrzeja, którego brat zmarł w Koszycach i w związku z tym pojawiły się problemy w uzyskaniu spadku³⁴.

Zachowana korespondencja pomiędzy Krakowem a miastami Górnych Węgier jest, jak wspomniałem, jednostronna z powodu niezachowania się korespondencji przychodzącej do władz miejskich Krakowa. Pomimo tego posiadamy drobne świadectwa źródłowe dowodzące reakcji rajców krakowskich na przychodzące z miast górnowęgierskich skargi. W 1461 r. rada miasta Krakowa poinformowała radę Bardiowa, że jej skarga w sprawie rabunku i pokrzywdzenia bardiowskich kupców pod Sączem została przedstawiona na dworze królewskim odpowiednim urzędnikom³⁵, a w 1479 r. rajcy krakowscy poinformowali radę bardiowską o spaleniu pewnego przestępcy za wprowadzenie do obiegu fałszywych pieniędzy³⁶. Była to stosowana w średniowieczu kara za tego typu przestępstwo. Jako przykład podam, że śmierć na stosie, około 1466 r., poniosła również Katarzyna Skrzyńska, żona znanego rozbójnika barwałdzkiego i żywieckiego Włodka Skrzyńskiego, za posiadanie na zamku w Barwałdzie fałszerskiej mennicy³⁷. Zasygnalizowane problemy występujące w listach słanych przez rajców miast węgierskich do Krakowa dowodzą, że skala rozbojów na pograniczu – i to nie tylko tych dokonywanych przez Węgrów na kupcach polskich – była znaczna. Jednak braki w średniowiecznych zasobach archiwów miast małopolskich – nie tylko w przypadku Krakowa – uniemożliwiają określenie skali rozbojów, jakich Polacy dokonywali na kupcach węgierskich. Można jedynie, na podstawie nielicznych świadectw

³² *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier...*, t. 3, Kraków 2003, nr 475.

³³ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier...*, t. 1, nr 55.

³⁴ *Akta odnoszące się do stosunków handlowych...*, nr 73–75.

³⁵ *Dokumenty i listy miasta Krakowa...*, nr 8.

³⁶ *Ibidem*, nr 14.

³⁷ S. A. Sroka, *Skrzyński Włodek ze Skrzywna (Skrzyńska) h. Łabędź (zm. po 1458), rozbójnik barwałdzki i żywiecki*, „Polski Słownik Biograficzny” 1998, t. 38, s. 472–473.

źródłowych, domniemywać, że kupców węgierskich spotykały te same utrudnienia³⁸.

Podsumowując, zachowana korespondencja miasta Krakowa z miastami Górnych Węgier dotyczy spraw handlowych w dobie żywych kontaktów na ówczesnym pograniczu polsko-węgierskim. Większość zachowanych, głównie w archiwach Bardiowa i Koszyc, listów władz miejskich Krakowa (rady i ławy) to interwencje w sprawach pokrzywdzonych kupców krakowskich, których towary zostały zarekwirowane przez celników, lub interwencje w sprawie opieszalnych mieszczan węgierskich, zalegających z zapłatą długów. Niektóre spory, jak mieszczanina krakowskiego Jana Kyszwatera z Koszycami, potrafiły się ciągnąć latami i zajmować uwagę nie tylko władz obydwu miast, ale i elity państwa. Zachowana korespondencja dowodzi też działań, które podejmowali krakowscy rajcy w sprawie poszkodowanych w Polsce kupców węgierskich. Jednak stan zachowania tej korespondencji, głównie w archiwach węgierskich (niezachowanie się listów przychodzących do władz miasta Krakowa) powoduje, że wnioski dotyczące wzajemnych relacji na podstawie zachowanej korespondencji trzeba wyciągać bardzo ostrożnie.

The correspondence of Krakow with the cities of Upper Hungary in the Middle Ages (Summary)

The letters from Krakow councillors and aldermen must be searched for in the archives of other cities of Poland and in the foreign archives for the fact that the medieval correspondence addressed to the Krakow's city authorities as well as the registers of the correspondence sent from Krakow have been lost. The city archives of the former Kingdom of Hungary serve as a rich source of the research because of thriving trade which linked the former capital of the Kingdom of Poland with these cities. The correspondence of the city of Krakow with the cities of Upper Hungary refers mostly to the trade issues. Most of the letters from Krakow authorities (councillors and aldermen), which are stored mainly in the archives of Bardejov and Kosice, are the pleading for Krakow merchants whose goods were confiscated by customs officers or are the intervention regarding neglectful Hungarian merchants who did not repay their debts. Some of the disputes, for example of Jan Kyszwater with Kosice, were

³⁸ Szerzej w: S. A. Sroka, *Średniowieczny Bardiów...*, s. 93–95.

long-lasting and absorbed not only the authorities of the two cities but also the elites of the country. The recorded correspondence also reveals the activities in which Krakow councillors were engaged to help Hungarian merchants who incurred damage in Poland. Nevertheless, the conclusions about relations should be drawn cautiously, taking into account the state in which this correspondence is preserved.

Stanisław A. Sroka
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński
sroka@hist.uj.edu.pl